Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 13 | Wtorek, dnia 20 maja 1947 r. | Konta PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140. Konto bież Bank Gosp Spółdz., Bydg., konto 8088 | Nr 135



Jednym z najniebezpieczniejszych sportów jest alpinizm, zwłaszcza zaś wspinaczka po stromych skałach. Mimo to alpinizm zdobywa coraz szersze koła zwolenników i zwolenniczek. Zdjęcie przedstawia emocjonujący moment zdobywania przez pewną szwajcarską studentkę stromego szczytu

Żydowska organizacja podziemna „Stern” postawiła 6 warunków przerwania akcji terrorystycznej

Spodziewane są dalsze zamachy terrorystyczne. Anglicy odrzucili warunki organizacji „Stern“

LONDYN (obsł. wł.). Do obozów w Cyprze przewiezionych zostało bez incydentów 1.000 nielegalnych imigrantów żydowskich. Mimo apelu ONZ spodziewana jest jednak dalsza akcja terrorystyczna Żydów.

Żydowska organizacja terrorystyczna „Stern“ obiecała przerwać akcję terrorystyczną, o ile władze brytyjskie spełnią 6 następujących warunków:

1. Wstrzymanie dalszej wysyłki nielegalnych imigrantów z Palestyny;

2. Wstrzymanie sądzenia Żydów przez sądy wojskowe;

3. Wstrzymanie deportacji Żydów do Kenyi;

4. Zniesienie konfiskat nieruchomości żydowskich;

5. Zniesienie stanu wyjątkowego;

6. Zaprzestanie rewizyj i poszukiwań za bronią i terrorystami.

Władze angielskie warunki te odrzuciły.

Sprawa skierowania części komisji śledczej ONZ na granicę grecką tematem polemiki na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano sprawę odmowy rządów Jugosławii, Bułgarii i Albanii współpracy z częścią komisji śledczej ONZ, skierowanej na granicę grecką. Przedstawiciel Belgii, van Langenhofe utrzymywał, że rządy Jugosławii, Bułgarii i Albanii przyjęły na siebie zobowiązania, wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych. W odpowiedzi na oświadczenie delegata belgijskiego, przedstawiciel Jugosławii Kossanovic oświadczył, że brak jest podstaw prawnych do utrzymania na granicy greckiej części komisji ONZ, skoro cała komisja zakończyła już swe prace. W czasie przemówienia Kossanowica przedstawiciel Stanów Zjednoczonych usiłował kilkakrotnie przerwać wywiady jugosłowiańskiego delegata, wyrażającego pogląd, że nie ma on prawa oskarżać rządu greckiego. Stanowisko delegata amerykańskiego wywołało replikę ze strony przedstawiciela ZSRR. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczono do wtorku.

Jeszcze i następny rok będzie chudy

LONDYN (obsł. wł.). Amerykańskie ministerstwo rolnictwa ujawniło, że stan aprowizacji na następny rok nie zmieni się wiele na korzyść, mimo zapowiadających się na Kontynencie dobrych żniw.

Opracowanie tekstu ustawy o pomocy USA dla krajów zniszczonych wojną

WASZYNGTON (obsł. wł.). Komisja porozumiewawcza obu Izb Kongresu opracowała tekst ustawy pomocy amerykańskiej dla krajów zniszczonych wojną, w wysokości 350 milionów dolarów. Ostateczne ustalenie tekstu na plenum senatu spodziewane jest w poniedziałek.

Obniżenie podatków w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (obsł. wł.). Senacka komisja skarbowa zaleciła obniżenie podatków w USA od 10 do 30 procent. Pociągnie to za sobą ogólną redukcję dochodów państwowych o 4 miliardy dolarów.

Apel Wallace'a

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace przemawiał w Detroit przed audytorium, złożonym głównie z członków związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego (CIO). Wallace wezwał zorganizowany świat pracy do zainicjowania generalnego programu zniesienia wojny.

Reforma książek szkolnych w strefie francuskiej

Wszystkie książki wydane w Niemczech po roku 1880 zostały zastąpione nowymi

BADEN-BADEN (ZAP). We francuskiej strefie okupacyjnej dokonano największej w historii reformy książek szkolnych. Wszystkie książki, wydane w Niemczech po roku 1880 zostały zastąpione nowymi, których wydrukowano 5 mil. egzemplarzy. „Było rzeczą konieczną sięgnąć aż do roku 1880, ażeby dotrzeć do korzeni militaryzmu“, powiedziała na ten temat kierowniczka francuskiego wydziału wychowania, Irena Giron. W zasadach przeprowadzonej reformy przewidywano 25-letni okres okupacji.

Niemiecki Związek Alpinistów komórką hitlerowską

WIEDEŃ (ZAP). Na niedawnej konferencji Związku Przyjaciół Przyrody postanowiono nie dopuścić do wznowienia działalności Niemieckiego Związku Alpinistów w Austrii. Związek ten bowiem przed wojną był organizacją, werbującą członków dla ruchu hitlerowskiego oraz organizował nielegalną HJ i SA. Nowy „Niemiecki Związek Alpinistów“ ma wszelkie cechy wskazujące na to, że chce wznowić tradycje tajnej organizacji. Organizatorami bowiem są znani hitlerowcy.

Zwycięstwo powstańców nad rzeką Paragwaj

MOTEVIDEO (PAP). Jak donoszą z granicy Paragwaju, po ciężkich walkach w pobliżu Desaguader nad rzeką Paragwaj, powstańcy odnieśli zdecydowane zwycięstwo. W ten sposób załamała się zapowiedziana przez rząd ofensywa przeciwko powstańcom.

Kto wejdzie do nowego rządu włoskiego?

RZYM (obsł. wł.). Znany liberał włoski Nitti, podjął się misji utworzenia rządu, do którego weszliby przedstawiciele różnych partyj, począwszy od chrześcijańskich demokratów, a skończywszy na komunistach. Z udziału w rządzie Nitti zamierza wykluczyć skrajnie prawicową partię, liberałów i monarchistów.

Kongres socjalistów w Budapeszcie

BUDAPESZT (obsł. wł.). Wicepremier węgierski otworzył Kongres socjalistów, w którym obok socjalistów węgierskich biorą udział socjaliści z Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Jako obserwatorzy przybyli socjaliści brytyjscy, włoscy i holenderscy. Wicepremier oświadczył na otwarciu, że Kongres obradować będzie nad koordynacją problemów gospodarczych poszczególnych krajów.

Zbiorowa odpowiedzialność

BADEN-BADEN (ZAP). W małej miejscowości Rehms w pobliżu Koblencji nieznani jacyś złoczyńcy zbezcześcili cmentarz żydowski. Francuski Zarząd Wojskowy nakazał wszystkim dawnym hitlerowcom uporządkowanie cmentarza oraz zapowiedział, że jeśli sprawcy dobrowolnie się nie zgłoszą, względnie władzom niemieckim nie uda się ich wykryć, jako karę władze wstrzymają na rok wydawanie mieszkańcom kart tytoniowych względnie zabronią przez cały rok jakichkolwiek zabaw, przedstawień i kin.

Egipt przedłoży swe postulaty Radzie Bezpieczeństwa

Wielka Brytania sprzeciwia się żądaniu połączenia Egiptu z Sudanem

LONDYN (obsł. wł.). Rząd egipski postanowił przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa następujące postulaty: 1. wycofanie obcych wojsk z Egiptu i doliny Nilu; 2. połączenie Sudanu z Egiptem. Do żądania pierwszego Wielka Brytania ustosunkowała się pozytywnie, wycofując swe wojska z wszystkich miast Egiptu, sprzeciwia się jednakże drugiemu żądaniu, twierdząc, iż mieszkańcy Sudanu muszą sami zadecydować o swym losie.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA (PAP). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Jędrychowskiego obradowała nad preliminarzem budżetowym ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister Przemysłu i Handlu H. Minc, wiceministrowie: Szyr i Dietrich oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów ministerialnych. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu referował poseł Grygier (PPS).

Po omówieniu podstaw prawnych działalności Ministerstwa Przemysłu referent mówi, że wobec wydzielenia centralnych Zarządów przemysłowych i przejęcia agend z b. Min. Aprowizacji i Handlu oraz z b. Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego są obecnie w toku zmiany struktury organizacyjnej ministerstwa. Ustalenie struktury organizacyjnej nastąpi w miarę jej praktycznego rozwijania się.

Preliminarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1947 przewiduje: po stronie dochodów — zł 38.005.517.000 po stronie wydatków zł 992.153.003.

U boku powstańców



W oddziałach partyzantów greckich toczących w górach ciężkie boje z wojskami rządowymi, wielka jest liczba kobiet, które na równi ze swymi mężami i braćmi z bronią w ręku stają na liniach frontowych.

Amerykańska misja wojskowa w drodze do Turcji

Na co przeznaczone jest 100 milionów dolarów pożyczki

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Z Waszyngtonu do Turcji udała się amerykańska misja wojskowa. Z Istambulu donoszą, że przebywająca tam już poprzednio amerykańska komisja rzeczoznawców wojskowych opracowała plan odbudowy tureckich urządzeń portowych, sieci elektrycznych i komunikacyjnych. W myśl ustawy o pomocy USA dla Turcji przyznany zostanie tej ostatniej kredyt w wysokości 100 milionów dolarów. Kwota ta przeznaczona zostanie na wyposażenie armii tureckiej w najnowocześniejszy sprzęt, oraz zmodernizowanie jej, pozwalając przez to na zredukowanie tureckich sił zbrojnych.

Wybory do rad pow. w strefie francuskiej

BERLIN (obsł. wł.). W trzech prowincjach francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec odbyły się wczoraj wybory do rad powiatowych. Zagłębie Saary zostało wyłączone. W ostatnich wyborach w roku 1946 wygrała unia chrześcijańskich demokratów. Wobec kryzysu żywnościowego spodziewany jest znikomy udział wyborców.

Straszna katastrofa żywiołowa pod N. Miastem

Wieś w płomieniach

Spłonęło 8 zagród z 27 budynkami

NOWE MIASTO (jp). W zabudowaniu rolnika Czołby we wsi Jamielnik (pow. lubawski), powstał pożar, który rozprzestrzenił się w krótkim czasie na niemal całą wieś. Pożar powstał na skutek lekkomyślnej zabawy dziecka zapałkami w ojcowskiej stodole. Płomienie szybko objęły zabudowania Czołby, a sprzyjający żywiołowi wiatr przeniósł iskrę na inne zagrody i również zamienił je w perzynę.

W akcji ratunkowej brały udział: OSP z Nowego Miasta, dwie drużyny straży z Iławy, OSP z Lipinek i mieszkańcy sąsiednich wsi. Akcję ratowniczą utrudniał wiatr i często odmawiający posłuszeństwa sprzęt strażacki. Ostatecznie po kilku godzinach pełnej poświęcenia pracy sytuację opanowano. W wyniku katastrofalnego pożaru spłonęło 8 zagród z 27 budynkami, a 15 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Kilka poparzonych osób odwieziono do szpitala w Nowym Mieście.

Ofiarnym strażakom należy wyrazić uznanie za pełną poświęcenia pracę, czynnikom zaś miarodajnym zwrócić uwagę na niewłaściwy stan sprzętu do walki z ogniem.

Marshall za kontynuowaniem

propagandy radiowej

WASZYNGTON (PAP). Minister Marshall oświadczył w parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, iż Stany Zjednoczone nie mogą ograniczyć się do stanowiska negatywnego w dziedzinie propagandy. Jego zdaniem audycje radiowe w rodzaju „Głosu Ameryki" stanowią najlepszy środek poinformowania świata o prawdziwych intencjach Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, audycje te były ostatnio przedmiotem ataków i z różnych stron domagano się zupełnego ich skasowania.

Dokumenty z tajnego archiwum

admiralicji niemieckiej

LONDYN (dr) Opublikowane zostały dokumenty tajnego archiwum sztabu admiralicji niemieckiej, które rzucają nowe światło na strategię Niemiec, zastosowaną w roku 1943. Z dokumentów wynika, że Niemcy, po porażce w Tunezji planowali zajęcie Hiszpanii, by tymsamym uprzedzić ofensywę Sojuszników na Włochy i wziąć tym samym inicjatywę w rękę. Projekt ten wyszedł od marszałka Kesselringa. Zdołał on przekonać Dönitza, projektowi temu sprzeciwił się jednakże Hitler.

Z dokumentów wynika również, że upadek Mussoliniego był dla Niemców całkowitą niespodzianką, gdyż jeszcze na miesiąc przedtem opracowano plan wspólnego działania Włochów z armią Rommla, mimo iż Hitler nie dowierzał Włochom.

Największą troską Hitlera były konwoje brytyjskie wiozące amunicję do Związku Radzieckiego. Hitler wściekał się będąc — jak mówił — zmuszony do biernego przyglądania się, jak rośnie potęga ZSRR i jak konwoje brytyjskie bez przeszkód docierają do celu, podczas kiedy marynarka niemiecka była bezsilna. Przechodziła ona swój największy kryzys w maju 1943 r., kiedy Sojusznicy zatopili 37 niemieckich łodzi podwodnych, to jest 1/3 stanu posiadania.

Czy projekt w sprawie

wpuszczenia 400 tys. uchodźców do USA

będzie przyjęty przez Izbę Reprezentantów?

(dr) Utworzona przez ONZ organizacja dla spraw uchodźców i wysiedleńców, nazwana w skrócie IRA, natrafia na trudności, gdyż statut organizacji podpisało dotychczas 13 państw, a wymaga on udziału 15. Wobec tego Stany Zjednoczone postanowiły działać na własną rękę. Rozpoczęto już kroki w celu rozszerzenia istniejących przepisów imigracyjnych, dopuszczających do USA 150 tys. imigrantów rocznie, gdyż rozwiązanie problemu uchodźców w ramach obecnie obowiązujących przepisów imigracyjnych, nie mogło nastąpić.

W kwietniu br. poseł partii republikańskiej złożył w amerykańskiej Izbie Reprezentantów projekt ustawy o wpuszczeniu do Stanów Zjednoczonych 400 tys. uchodźców w przeciągu czterech lat, i to poza normalną liczbą imigracyjną. Przewiduje on, że przez 4 lata Ameryka dopuści po 100 tys. uchodźców z Niemiec, Austrii i Włoch. Projekt został oddany komisji rzeczoznawców z tym, że imigranci nie musieliby czekać na t. zw. kwoty imigracyjne. Komisja przedłoży w czerwcu projekt Izbie Reprezentantów. Spodziewana jest opozycja przeciwko takiemu rozszerzeniu imigracji do Ameryki, jednak w kołach amerykańskich przypuszczają, że projekt ten w ostateczności zostanie przyjęty.

Goście zagraniczni o „Batorym"

GDYNIA (am) Statek „Batory" w piątek, względnie w sobotę wpłynie do portu w Nowym Jorku z kompletem pasażerów na pokładzie. Ze statku nadszedł do Gdyni telegram, chlubnie świadczący o polskiej żegludze pasażerskiej, o zadowoleniu wszystkich pasażerów zagranicznych, którzy wyrażają pochwały dla obsługi polskiej i wyżywienia na statku. Karty menu na statku drukowane są również w języku polskim.

Proces krwawego kata

z Gross-Rosen

WROCŁAW (ZAP). W tutejszym Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko „blockführerowi" z obozu koncentracyjnego w Gross Rosen niejakiemu Karolowi Gallasch, oskarżonemu o masowe zabijanie więźniów, torturowanie, szczucie psami, okradanie z paczek żywnościowych, wybijanie złotych zębów i tym podobne bestialstwa.

Zeznawało 9-ciu zaprzysiężonych świadków, którzy opowiadali mrożące krew w żyłach sceny mordowania więźniów, w których brał czynny udział oskarżony. Galaschi mimo, iż rozpoznał świadków, uporczywie nie przyznaje się do popełnionych zbrodni, twierdząc, iż świadkowie zmówili się, aby przeciw niemu wystąpić, a on jest niewinny i tylko nie ma kogoś ze swoich, kto mógłby wziąć go w obronę. Zachowuje się spokojnie z pewnym nawet zdziwieniem, że tego rodzaju bestialstwa mogą mu zarzucać i odpowiadając patrzy pytającemu prosto w oczy, z niewinnym wyrazem w twarzy.

Świadkowie twierdzą, iż był on najbardziej wyrafinowanym i brutalnym sadystą, którego „bano się więcej, niż diabła".

Dalsze dochodzenia i rozprawa w toku. Wydanie wyroku spodziewane jest w najbliższych dwu dniach.

Austria godzi się na poprawki

graniczne na rzecz Czechosłowacji

WIEDEŃ (ZAP). Minister spraw zagranicznych Austrii dr Gruber, sprecyzował w parlamencie stanowiski rządu austriackiego w sprawie drobnej korektury granic z Czechosłowacją. Gruber zakomunikował, że rząd austriacki godzi się na wymianę terytorium powierzchni kilkuset hektarów, przy czym z obu stron ma być popierany lepszy rozwój gospodarczy powiatów pogranicznych. Minister podkreślił, że chodzi tu o dobrowolną umowę opartą na wzajemnym porozumieniu i że Austria nie może być zmuszona do wymiany terytorium, gdzie wchodzą w grę jej własne żywotne interesy. Jak wiadomo, Czechosłowacji zależy na poprawkach granicznych głównie ze względu na projektowaną budowę kanału Odra-Dunaj.

Zjazd przedstawicieli uczelni rolnych

ŁÓDŹ (G) W dniach 17—19 maja br. odbywa się w Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów kół naukowych wydziałów rolnych wyższych uczelni. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszechnic Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Lublina i Cieszyna do miasta, w którym zaledwie półtora roku temu z inicjatywy nielicznej grupy profesorów i studentów powstała najmłodsza wyższa uczelnia rolnicza w Polsce.

„Olsztyn" przekazany GAL-owi

GDYNIA (am) Dowiadujemy się o przejęciu przez Polską Komisję z Ministerstwa Żeglugi 10-ej z kolei jednostki pływającej, przyznanej nam z tytułu 15% podziału floty poniemieckiej. Władze radzieckie przekazały nam poniemiecki towarowiec „Inkentur", który otrzymał polską nazwę „Olsztyn". Statek ten, typu Hansa, zbudowany w 1944 r. w Hamburgu, o tonażu 1.925 BRT, 3.200 DWT, posiada napęd parowy i maszynę Lentza o mocy 1.200 IKM. Długość statku wynosi 91.83 m, szerokość 13,50 m, zanurzenie 5.70 m. Statek „Olsztyn" rozwija przeciętną szybkość 10 węzłów. Statek został przez Komisję Polską z kmdr. Garnuszewskim na czele przekazany GAL-owi. Kapitanem „Olsztyna" został kpt. z. w. Bolesław Mikszta.

Zakończenie obrad bydgoskich

Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy

Goście z całej Polski w Brdyujściu, Fordonie i Smukale

BYDGOSZCZ (m) Dwudniowe, badzo ożywione obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP z udziałem delegatów poszczególnych oddziałów wojewódzkich, zakończyły się w piątek o godz. 23 uchwaleniem szeregu ważnych wniosków.

W sobotę, w trzecim dniu pobytu czołowych dziennikarzy polskich w Bydgoszczy, byli oni gośćmi Koła Dziennikarzy Bydgoskich. O g. 10 nastąpił wyjazd specjalnym parostatkiem Polskiej Żeglugi Państwowej (z ramienia tej instytucji towarzyszył dziennikarzom w wycieczce dyr. Szczytt) do Brdyujścia, skąd po prześluzowaniu i krótkiej przejażdżce po Wiśle, udano się do „Nadwiślanki" w Fordonie na obiad koleżeński. Kolegów z całego kraju powitał serdecznie prezes Koła Dzienikarzy Bydgoskich red. Józef Kołodziejczyk, a jako gospodarz powiatu bydgoskiego — starosta Michalski. Prezes Zarz. Gł. red. Krzepkowski podziękował kolegom bydgoskim za sprawne zorganizowanie zjazdu oraz szczerą staropolską gościnność. Przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej red. Wadyas w swoim pełnym swady i jędrnego dowcipu przemówieniu wniósł na salę nastrój niezwykle serdeczny. Za zaszczycenie właśnie miasta Bydgoszczy, jako miejsca tego zjazdu, podziękował Wydziałowi Wykonawczemu Związku prezes Oddziału Pomorskiego red. Mielnikow, a red. Ryszewski urozmaicił to spotkanie koleżeńskie odśpiewaniem kilku pieśni solowych.

Po powrocie do Bydgoszczy — na zaproszenie starosty Michalskiego — dziennikarze udali się „lux-torpedą" Bydgoskich Kolei Powiatowych do Smukały, celem zwiedzenia sanatorium dla płucno-chorych. Gości powitał dyrektor sanatorium i naczelny jego lekarz dr Meysner. Dziennikarze wyrażali się z wielkim uznaniem tak o urządzeniach sanatorium, z którymi zapoznał ich dr Meysner, jak i o wzorowym porządku, który wszędzie w tej lecznicy rzuca się w oczy.

Po powrocie do Bydgoszczy dziennikarze spędzili jeszcze kilka chwil na serdecznej pogawędce ze swymi gospodarzami, po czym serdecznie żegnani przez przedstawicieli Zarządu Oddziału Pomorskiego: prezesa red. Mielnikowa, wiceprezesa red. Trellę i sekretarza red. Małychę — opuścili gościnną Bydgoszcz, by powrócić do swoich warsztatów pracy, zapewniając kolegów bydgoskich, że uwożą ze sobą niezatarte wrażenia.

Bydgoski zjazd dziennikarzy polskich w pełni osiągnął postawione sobie cele: w dziedzinie organizacyjnej powzięto szereg bardzo ważnych dla świata dziennikarskiego uchwał, a przy tej okazji czołowym przedstawicielom prasy polskiej dano możność zetknięcia się z życiem tak miasta Bydgoszczy, jak i powiatu bydgoskiego. Niewątpliwie fakt ten znajdzie swoje odbicie na łamach wielu pism polskich.

„Kolno" rozpoczyna rejsy

GDYNIA (am) Polski statek towarowy „Kolno", który przebywa obecnie w stoczni Nr 1 w Gdańsku rozpocznie niedługo pracę w trampingu między portami szwedzkimi i fińskimi. Statek zejdzie ze stoczni około 17 bm. i około 19 bm. wyjedzie z portów polskich z ładunkiem produktów przemysłu górnośląskiego dla Szwecji. Kapitanem statku jest kpt. z. w. Rusiecki, jeden z najstarszych absolwentów Państw. Szkoły Morskiej, posiadający 25 lat praktyki. Przed wojną kpt. Rusiecki pływał na statkach „Tczew", „Kraków", „Niemen", „Poznań" i „Lewant".

Świat w kilku wierszach

Ze Sztokholmu przybyło samolotem do Warszawy 7 lekarzy szwedzkich, oraz 2 dziennikarzy, którzy po zwiedzeniu Warszawy udali się na Dolny Śląsk.

Żona czechosłowackiego ministra propagandy, Kopecka, przesłała do Warszawy wywiezione przez Niemców i odnalezione w Pradze obrazy Muzeum Narodowego.

Do Londynu przybyła delegacja czechosłowacka w celu sfinalizowania rozmów prowadzonych w Pradze na temat upaństwowionych w Czechosłowacji kapitałów brytyjskich. Wkrótce delegacja brytyjska uda się w tym samym celu do Jugosławii.

Premier Maximos oświadczył, iż pożyczka amerykańska zużyta zostanie w przeważnej części dla greckich sił zbrojnych, na zakup surowców i materiałów, a 30 milionów dolarów obróconych zostanie na pokrycie braków aprowizacyjnych.

Kiedy Truman podpisze ustawę?

o pomocy dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON (obsł. wł.). W sobotę miało nastąpić w Białym Domu podpisanie przez prezydenta Trumana ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji. Podpisanie jednak nie nastąpiło, gdyż prezydent nagle wyjechał do stanu Missouri do chorej matki, która przed miesiącem doznała złamania biodra i w ostatnich dniach poważnie zaniemogła. Wobec stale pogarszającego się stanu zdrowia matki, nie wiadomo, kiedy prezydent Truman powróci do Waszyngtonu. Ponieważ podpisanie ustawy jest sprawą pilną, uchwała ta prawdopodobnie zostanie przesłana Trumanowi do podpisu.

*

Jak podają biografowie Trumana, macierzyński wpływ matki głęboko odbił się na charakterze syna. Są tacy, którzy nie wahają się powiedzieć, że „za politykę Stanów Zjednoczonych nie tyle odpowiedzialnym jest prezydent, ile jego matka".

Oto jeden z charakterystycznych momentów ilustrujących stosunki rodzinne Trumana. Gdy po śmierci Roosevelta, Truman został prezydentem, pierwszym jego odruchem było pospieszenie do telefonu, by skomunikować się z matką.

— Hallo, mamo, czy mama słuchała radia — pytał?

— A jakże, wiem już wszystko — mówiła matka! A teraz Harry, posłuchaj mnie. Do tej pory prowadziłeś się dobrze, staraj się o to i nadal. Trzymaj się dobrze mój chłopcze i pamiętaj, żeby ci się w głowie nie przewróciło!

Instytut Mazurski w Olsztynie

Instytut Mazurski w Olsztynie jest placówką o charakterze naukowym, prowadzącą badania nad zagadnieniami ziemi i ludności mazurskiej. Do współpracy z Instytutem wciągnięci zostali starzy działacze spośród ludności autochtonicznej oraz przedstawiciele świata nauczycielskiego, gospodarczego i kulturalnego.

W zakresie akcji wydawniczej Instytut wydał kalendarze ludowe dla ludności autochtonicznej oraz materiały sceniczne dla zespołów ochotniczych. W druku jest obecnie „Mazurski Śpiewnik Regionalny" oraz kilka wydawnictw o charakterze religijnym jak np. wznowienie „Kancjonału Wasiańskiego". Wkrótce wyjdą z druku „Słownik nazw miejscowych" w opracowaniu G. Leydinga-Mieleckiego, praca inż. Juszczyka „Struktura gospodarcza woj. olsztyńskiego i odbudowa zniszczonego w nim rolnictwa", „Sztuka ludowa na Mazurach i Warmii" w opracowaniu H. Skurpskiego oraz „Krótka prehistoria Prus" J. Antoniewicza. Prócz tego Instytut Mazurski zapoczątkował wydawanie kilku serii „Komunikatów Działu Informacji Naukowej", w których przedstawiane są wyniki badań nauki polskiej w zakresie prehistorii, geografii etnograficznej, zagadnień gospodarczych i zagadnień sztuki ludowej.

Instytut Mazurski współpracuje ściśle z dwoma Uniwersytetami Ludowymi w Pasymiu i Morągu przeznaczonymi dla młodzieży autochtonicznej. Duże znaczenie ma również akcja odczytowa Instytutu, prowadzona wśród ludności miejscowej, młodzieży szkolnej i oddziałów Ochrony Pogranicza.

Staraniem Instytutu zostały zorganizowane w roku 1946 trzy wystawy z których pierwsza poświęcona została pamiątkom plebiscytowym, druga Kopernikowi, trzecia zaś piśmiennictwu polskiemu na Mazurach.

SPROSTOWANIE. Do naszej wczorajszej notatki o śmierci sławnego uczonego polskiego, prof. Dr. Mieczysława Wolfkego — wkradła się omyłka, zniekształcająca nazwisko Zmarłego.



Praktyczne ćwiczenie w szkole traktorzystów w Poznaniu

Zwiedzamy jedyną w Polsce
szkołę traktorzystów

Poznań, w maju

Wiosenne słońce prowokuje, zmusza człowieka do łazikowania, do wędrówek po peryferiach i okolicach miasta. W jednej z takich przechadzek w Gołęcinie, przedmieściu m. Poznania, zrobiłem ciekawe odkrycie.

Oto — jak głosi duża tablica — w zabudowaniach należących dawniej do folwarku gołęcińskiego, a jeszcze w ubiegłym roku ziejących pustką z powodu silnego zniszczenia wojennego, mieści się obecnie Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa.

W dawnej oborze zamienionej na halę warsztatową, wre praca. Kursiści w wieku od osiemnastu, dwudziestu lat, aż po pięćdziesiątkę, każdy przy swoim stoisku, zapoznają się praktycznie z zawiłym kunsztem naprawy maszyn rolniczych, wnikają w tajniki zapobiegające zbyt szybkiemu zużywaniu się traktorów.

W garażu traktorowym chłopcy przygotowują się do wyjazdu w pole. Nalanie wody do chłodnicy skontrolowanie stanu oleju, natankowanie paliwa do zbiorników, wysmarowanie łożysk i przegubów — to „toaleta" przedwyjazdowa dla podtrzymania stanu „zdrowotności" maszyny.

Na dwukołową przyczepkę kładzie kursista pług, bronę lub inne narzędzia rolnicze i wyjeżdża na doświadczalne pole orne, znajdujące się tuż przy szkole i obejmujące powierzchnię 8 ha. A tam ziemia poddaje się zjednoczonej sile traktora i traktorzysty, noże pługa krają równe skiby.

Wszystkich kursistów cechuje chęć do pracy, prawie zachłanność na wiedzę, dążenie do zdobycia jej w jak największym zakresie w stosunkowo krótkim czasie. Krótkim? A tak! Bo w tej chwili jestem w grupie młodzianów, którzy są tutaj na 2-dniowym kursie. Są to błyskawiczne kursy dla opiekunów nowego amerykańskiego sprzętu mechanicznego. W ciągu $1^{1}/_{2}$ do 3 dni ludzie obeznani już z pracą traktorową zostają przeszkoleni na kierowców nowego traktora. Obecnie dotyczy to przede wszystkim nowych ciągników UNRRA Case VAC, o mocy pociągowej na haku $18^{1}/_{2}$ *konia*.

Element mniej zaawansowany przechodzi 10-cio dniowy kurs na 2 typy traktorów (na ogólną ilość 10—15 spotykanych w Polsce).

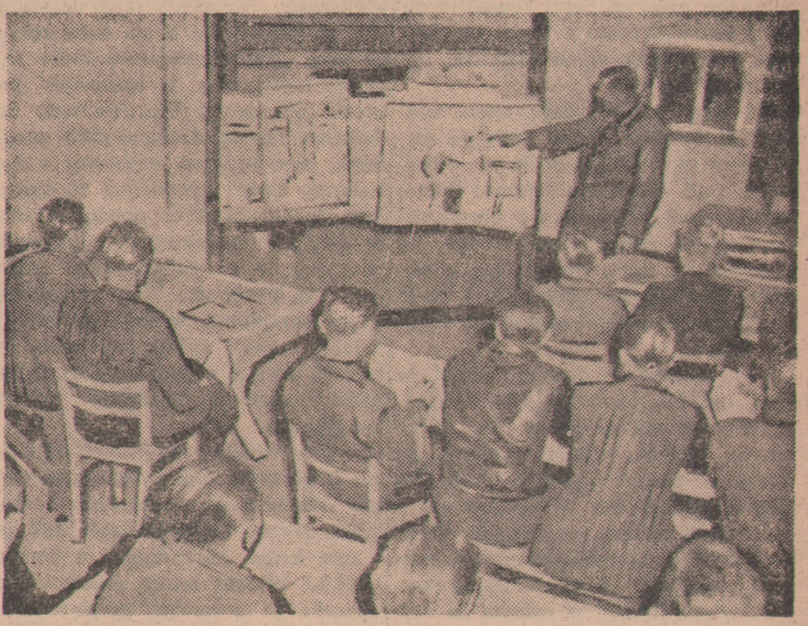
Bardzo sceptycznie odnoszę się do krótkiego czasokresu kursów i ich oddziaływania na dalszą metę. Uczniowie protestują i wyjaśniają — „że właściwie było by to może różnie, ale w tej chwili na wygodnych, względnie „kandydatów na leniuchów" jest wspaniały sposób. Oto w najbliższym czasie zostaną wprowadzone tzw. karty pracy, uwzględniające 3 kategorie pracowników. Prawa, obowiązki, no i wysokość płac lub premii uzależniona jest od kategorii. Utrwalamy więc wiadomości zdobyte na kursie, dokształcamy się sami i staramy podciągnąć młodszych lub mniej zaawansowanych — kończy z uśmiechem mój rozwówca

Jestem pełna uznania dla tego dyskretnego dopingu.

— Ale i u nas bywają wojenne nastroje — wtrąca niespodziewanie jeden z kursistów. W tej chwili toczy się słowna walka między dwoma obozami. Jedni są zwolennikami nazwy „traktor", drudzy propagują polską nazwę „ciągnik rolniczy", Ale niech się o to martwi Polski Komitet Normalizacyjny.

W końcowej rozmowie z dyrektorem Centrum Wyszkolenia inż. Tadeuszem Clarem i dyrektorem szkoleniowym inż. Napoleonem Neumanem dowiadujemy się, że CWTOR w Poznaniu jest jedyną tego rodzaju szkołą na terenie całej Polski. Na kursach brygadierów, monterów objazdowych, traktorzystów, mechaników warsztatowych i kontrolerów technicznych, kształcą się kadry pracowników rolnych z całego kraju. I tak np. na wspomnianych wyżej kursach błyskawicznych przeszkolono już 240 osób. Większość uczestników pochodziła z okolic Koszalina, Szczecina i woj. poznańskiego.

Ewa Kudlińska



Teoretyczna lekcja w szkole traktorzystów w Poznaniu

Kalwaria Wejherowska

Na wzór Kalwarii Jerozolimskiej. — Od Kaplicy Wschodniej Bramy Jerozolimskiej do Grobu Pańskiego. — Pielgrzymki do „Polskiej Jerozolimy"

Gdańsk, w maju

Wejherowo odległe o 20 km. na północ od Gdyni i położone wśród pięknych lasów, jest jednym z młodszych miast pomorskich. Założone w roku 1643 przez wojewodę Jakóba Wejhera policzone zostało do rzędu miast w roku 1655.

Dziś Wejherowo jest siedzibą starostwa powiatu Morskiego, do którego przed wojną oprócz Gdyni należało całe nasze Wybrzeże. Wejherowo największą sławę zdobyło przez swą przepiękną Kalwarię, założoną również przez wyżej wymienionego Jakuba Wejhera. Kalwaria ta jest wiernym naśladownictwem Kalwarii Jerozolimskiej. Przed założeniem jej ówczesny opat Cystersów w Oliwie wysłał jednego ze swych zakonników do Jerozolimy, celem dokonania dokładnych pomiarów drogi męki Chrystusowej. Po dokonaniu tego udzielił ówczesny biskup włocławski 9 czerwca 1649 r. Wejherowi pozwolenia na budowę stacji kalwaryjskich pod warunkiem, że będą one odpowiadać charakterowi Kalwarii Jerozolimskiej.

Kaplice zbudowane zostały stopniowo w obecnej kolejności. Początkowo na miejsca projektowanych stacyj były postawione tylko krzyże, a następnie obrazy, z których niejedne zachowały się do naszych czasów. Rodzina Wejherów ufundowała wokół tych obrazów małe domki. W ten sposób powstało 26 kapliczek. Założyciel miasta Wejher ufundował sam 9 kaplic, wdowa po nim Janina Katarzyna z Radziwiłłów wybudowała 8 kapliczek, po jednej kaplicy ufundowali dalsi członkowie rodziny oraz inni i to: archidiakon gdański Mateusz Judycki, opat Cystersów oliwskich Aleksander Kęsowski i dworzanie Wejhera. Ostatnią, która jest dziś pierwszą, zbudowano w 18 wieku, jako bramę Jerozolimską.

Kolejność kaplic jest obecnie następująca. 1. Wschodnia Brama Jerozolimska, 2. Kaplica Wniebowstąpienia 3. Ogród w Getsemani, 4. Góra Oliwna. 5. Grób Najśw. Marii Panny, 6. Kaplica Cedronu, 7. Brama Jerozolimska (śródmieście), 8. Dom Arcykapłana Annasza, 9. Kaplica ostatniej wieczerzy Pańskiej, 10. Pożegnanie Pana Jezusa z Matką Przenajświętszą, 11. Dom Kaifasza z piwnicą, w której więziono Chrystusa przez noc, 12. Dom Piłata, 13. Kaplica Heroda, 14. Podniesienie Krzyża Świętego, 15. Pierwszy upadek Chrystusa, 16. Spotkanie z Najświętszą Marią Panną, 17. Kaplica Szymona z Cyrenajki, 18. Kaplica św. Weroniki, 19. Zachodnia brama Jerozolimy i drugi upadek Chrystusa, 20. Kaplica płaczących niewiast, 21. Trzeci upadek Chrystusa, 22. Obnażenie Pana Jezusa, 23. Przybicie do Krzyża, 24. Ukrzyżowanie, 25. Kaplica Matki Boskiej Bolesnej lub Zdjęcie z Krzyża, 26. Kaplica św. Grobu.

Potomkowie Wejhera otaczali Kalwarię wielką opieką. Król Jan Sobieski pismem z 5 sierpnia 1685 zalecił również staranną pieczę nad nią. Papież Innocenty XI nadał specjalne odpusty dla pątników, przybywających na Kalwarię w pewnych określonych dniach.

Pierwsza uroczysta procesja na Kalwarię Wejherowską wyruszyła w roku 1678 z Gdańska pod przewodnictwem OO Karmelitów. Odtąd coraz liczniejsze pielgrzymki przybywają do Wejherowa. Dzięki pielgrzymom powstały kaplice z Zagórzu w r. 1748 i w Kolibkach w r. 1763. Ostatnią okupanci hitlerowscy w jesieni 1939 r. zburzyli.

Kalwarię i klasztor objęli po wojnie OO Franciszkanie. Punktem kulminacyjnym dorocznych uroczystości kalwaryjskich jest odpust w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Na dzień ten przybywają corocznie wielkie pielgrzymki z Kościerzyny, Kartuz i Oliwy. Ostatnią prowadził za czasów rządów zaborczych hetman ludu kaszubskiego śp. Antoni Abraham.

Na odpust Wniebowstąpienia Pańskiego przybywa do Wejherowa nie tylko ludność z całych Kaszb, ale zjeżdżają też liczni mieszkańcy Kociewa i Borów Tucholskich, a nawet dalszych stron. Po zbudowaniu przed wojną podobnej Kalwarii w Wielu w pow. chojnickim, wielu mieszkańców z okolicy pielgrzymuje do tej miejscowości, w której główne uroczystości przypadają również na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Kalwaria Wejherowska nie straciła z biegiem czasu nic ze swego znaczenia i atrakcyjności. Nie uruchamia się dziś jeszcze specjalnych pociągów popularnych na uroczystości kalwaryjskie, jak przed wojną, ale tradycyjne wielkie pielgrzymki liczące więcej uczestników niż dawniej, rok rocznie manifestują swoje uczucia i przekonanai katolickie na Kalwarię, która jest jakoby Jerozolimą Kaszubską.

Kaszubi całym sercem pokochali swoją Kalwarię i czerpią z niej pokrzepienie ducha religijnego. W czasie wojny była dla nich Kalwaria również pokrzepieniem ducha narodowego. Najeźdzca hitlerowski wiedział o tym, i dlatego zakazał urządzania pielgrzymek.

Obecnie zaobserwować można specjalny wzrost religijności w naszym Narodzie Polskim, co stwierdzić można tłumnym udziałem społeczeństwa w różnych uroczystościach religijnych Kaszubi zaś byli zawsze gorliwymi katolikami. Wiara katolicka dawała im siły do trwania przy polskości i Polsce. Uroczystości kalwaryjskie w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego stanowią potężną manifestację religijną całej ludności kaszubskiej.

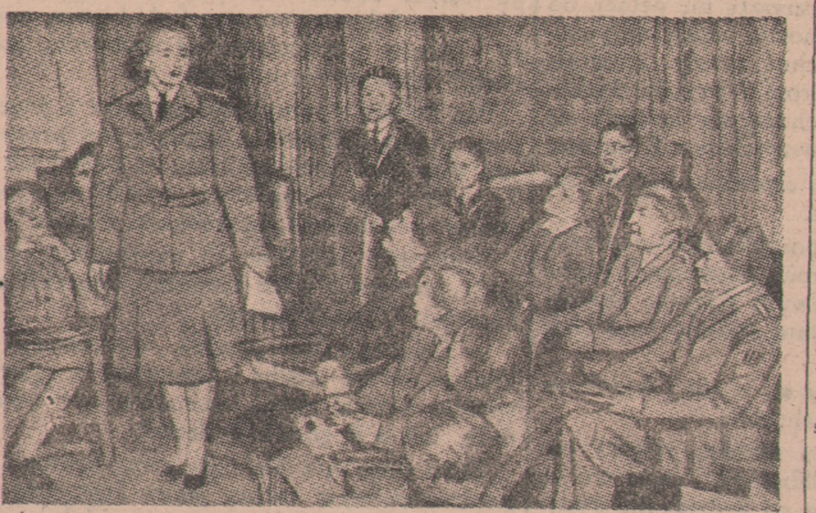
Bolesław Kiełbratowski

Tajemnica śmierci Todta

Hitler lub Goering nakazał zainscenizowanie nieszczęśliwego wypadku

MONACHIUM (ZAP). Żona byłego ministra uzbrojenia i amunicji, dr Fritza Todta, jest przekonana, że mąż jej zginął w wyniku zamachu. Według twierdzeń wdowy, Todt napisał w październiku 1940 r list do Ernsta Udeta, w którym przestrzegał przed beznadziejnością wojny, prowadzonej ze Stanami Zjednoczonymi. List ten stał się przyczyną, dla której Hitler, względnie Goering nakazał inscenizować śmierć Todta w nieszczęśliwym wypadku. 8 lutego 1942 r. Todt wsiadł do samolotu. W ostatniej chwili polecono mu zaczekać na żołnierza, który jechał na urlop. Żołnierz ten wstawił do samolotu dużą walizę, w której prawdopodobnie była bomba zegarowa.

Rozwój organizacji kobiecych w krajach skandynawskich



Wojna i dotychczasowy okres powojenny zaznaczyły się wybitnym rozwojem żeńskich organizacji półwojskowych i sportowych na całym niemal cywilizowanym świecie. W Szwecji, Norwegii i Danii najsilniejsza jest organizacja p. n. „Młoda Lotta". Delegacja tych organizacji wspólnie z delegacjami siostrzanych delegacji angielskich odbyły w tych dniach konferencję w stolicy Wielkiej Brytanii. Zdjęcie przedstawia prezeskę szwedzkiej „Lotty" p. Anne Sperre, przemawiającą do delegatek innych krajów skandynawskich.

6 stron druku
tygodniowo

HAMBURG (ZAP). Nakłady wszystkich dzienników, wychodzących w strefie brytyjskiej zostały, mimo protestów wydawców, zmniejszone o 10 proc. Zmniejszono też objętość o 25%. Gazety i tak już wychodzące przeważnie tylko 2 razy w tygodniu, mogą obejmować w tygodniu tylko 6 stron druku. Poprawę sytuacji pod tym względem zapowiada się na miesiąc czerwiec.

Departament ekonomiczny przy MSZ

WARSZAWA (PAP). Przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych utworzony został departament ekonomiczny, na czele którego stanął dr Tadeusz Ruchowski, członek polskiej delegacji handlowej w Londynie.

Kilka uwag i trochę cyfr o stracie narodu włoskiego

Oblicze Republiki Włoskiej

Czego nie przewidział amb. Reale

Start przemysłu włoskiego. Odbudowa zniszczeń. Pomoc i „pomoc" Anglosasów. Kraj kontrastów socjalnych.

Gdy po wyborach do Konstytuanty włoskiej ambasador włoski w Polsce Eugeniusz Reale wrócił do Warszawy, wtedy w takim mniejwięcej skrócie ujął program społeczny rządu który powstał po wyborach: „Rządy, które po upadku faszyzmu sprawowały władzę we Włoszech nie mogły nie tylko wykonać, ale nawet zająć się wielkimi reformami socjalnymi, wskutek systematycznej opozycji uprawianej przez liberałów. Teraz sytuacja się zmieniła i nowy rząd będzie mógł urzeczywistnić reformy" Ambasador Reale przewidywał trudności na tym etapie, gdy oświadczył przedstawicielom polskiej prasy, że trzeba będzie pogodzić programy trzech stronnictw, radykalny program partii komunistycznej i socjalistycznej z mniej radykalnym programem chrześcijańskiej demokracji.

Od tego czasu minęło wiele miesięcy.W świetle faktów nadzieje ambasadora okazały się złudnym widzeniem. Rząd włoski nie dokonał żadnej podstawowej reformy, nie opracował trzyletniego planu gospodarczego, nie powołał rad zakładowych, nie unarodowił kluczowego przemysłu i ubezpieczeń i nie przeprowadził też reformy rolnej.

Nie oznacza to jednak wcale, że rząd ten nic nie zrobił, że Republika Włoska nie dźwignęła się gospodarczo. Prawda, Włochy znajdują się nadal w bardzo trudnym położeniu gospodarczym, ale w porównaniu z pierwszym rokiem po okupacji, Włosi zrobili wiele w dziedzinie uruchomienia przemysłu. Włoski minister skarbu Bertone ujawnł w jednym ze swoich przemówień szereg nieznanych dotychczas cyfr z odbudowy gospodarczej kraju. Jak z tego wynika, we Włoszech odbudowano od chwili ukończenia wojny 4.600 km linii kolejowej, 283 mosty, 120 tys. linii telegraficznych i telefonicznych i 900 lokomotyw. Odbudowa portu w Genui postępuje szybko naprzód. Od chwili ukończenia wojny naprawiono lub odbudowano 1.200 tys. pomieszczeń mieszkalnych.

Niektórzy próbują zniekształcić obraz gospodarczej sytuacji Republiki Włoskiej i opierając się na powierzchownych, a niedokładnych obserwacjach dowodzą, że we Włoszech nic się nie robi, że Włochy zbliżają się do dna kryzysu. Włochy przeżywają oczywiście trudności, podobnie jak inne państwa europejskie dotknięte wojną. Położenie ich pogarsza brak podstawowych surowców dla silnie rozbudowanego przemysłu, oraz brak węgla. Niektóre jednak dziedziny wysunęły się już dziś na czoło w gospodarce europejskiej osiągając wspaniałe tempo. I tak stocznie włoskie, znane sprzed wojny z wysokiego poziomu technicznego, pracują pełną parą, mając zamówienia na najbliższe dwa lata.

Włochy potrzebują przede wszystkim uzdrowienia systemu finansowego, który umożliwiłby im osiągnięcie stabilizacji. Komuniści proponowali radykalne posunięcia w tej dziedzinie m.i. wymieniając taki środek, jak daninę majątkową. Rząd posiadający większość chrześcijańskich demokratów sprzeciwił się temu, zamierzając ze swej strony przeprowadzenie wymiany banknotów i rozpisanie pożyczki odbudowy. Wprowadzono dodatkowo szereg drobniejszych zarządzeń likwidujących przerosty i spekulację. Zyski wynikające ze spekulacji podlegają 80% opodatkowaniu. Spożycie w restauracjach przekraczające 500 lirów opodatkowano dodatkowo w wysokości 50%, zarządzono wiele ograniczeń w spożyciu białego chleba, mięsa i cukru. Na koniec odbywają się nad koordynacją zarządzeń państwowych w dziedzinie polityki kredytowej.

Pomoc UNRRA dla Włoch była duża. Dopomogła ona w znacznym stopniu Włochom do uzupełnienia braków surowcowych i spożywczych. Tak, jak i inne kraje, korzystające z pomocy UNRRA Włochy muszą przestawić się obecnie na normalną gospodarkę opartą na wymianie międzynarodowej. Ale i tu są w szczęśliwszym położeniu, gdyż mogą liczyć na dużą pomoc kapitału zagranicznego amerykańskiego i angielskiego. Amerykanie inwestują wielkie sumy w przemyśle lotniczym i elektrycznym, Anglicy zaproponowali ostatnio przeróbkę angielskiej bawełny w tkalniach włoskich. Oczywiście, że pomoc ta ma swoje złe strony. Zależność gospodarcza Włoch od Anglosasów, staje się coraz większa, co jak już nieraz podkreślaliśmy nie pozostaje bez wpływu na układ stosunków politycznych w kraju.

Należy tu dodać, że na początku roku bieżącego daje zaobserwować się pewne załamanie pomyślnej koniunktury życia gosp., co wyraża się w spadku produkcji i wzrastającym bezrobociu, które osiąga cyfrę 2.500 miliona. Nie trzeba jednak zapominać, że Włochy były zawsze rezerwatem zbędnych rąk do pracy w ojczyźnie.

Wydaje się, że Włochy nieposiadające podstawowych surowców nie mają innego wyjścia, jak korzystać z pomocy Ameryki i Anglii. Togliatti — przywódca komunistów powiedział wyraźnie, że partia jego nie sprzeciwia się zaciągnięciu pomocy u kogokolwiek, aby tylko fakt ten nie niszczył demokracji włoskiej.

W ciągu najbliższych dni utworzy się nowy rząd włoski. Jeżeli rząd będzie miał dość rozwagi politycznej wtedy kredyty zagraniczne uzyska na lepszych warunkach niż taki, który będzie całkowicie ulegał sugestiom bankierów nowojorskich lub londyńskich.

W wypadku utworzenia gabinetu prawo-centrowego z de Gasperim na czele — reformy społeczne muszą poczekać przynajmniej w tych granicach jak to proponuje lewica.

Włochy zostaną jeszcze nadal krajem, w którym wielkie majątki ziemskie będą zarządzane przez „uherbowanych" możnych „landgrafów" i wielkie koncerny będą wyzyskiwać robotnika. Włochy zostaną jeszcze jakiś czas krajem kontrastów. A ponieważ nie są jeszcze bogatym krajem o wielkich możliwościach produkcyjnych w sensie samowystarczalnym — więc też proces potoczy się na przyszłość napewno w kierunku usunięcia przerostów ustroju ziemiańsko-kapitalistycznego, chociaż... chociaż będzie rządzić konserwa.

Wyroki śmierci w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). W więzieniu frankistowskim De Curellar 72 republikanów zmarło na gruźlicę z powodu niedobrego odżywiania i złych warunków zdrowotnych. Trzy osoby, w tym jedna kobieta, oskarżona o udział w zamachu bombowym na ambasadę w Madrycie, zostały skazane na karę śmierci. W Madrycie rozstrzelano Bernardino Ciudad za rozrzucanie ulotek komunistycznych.

Mussolini w oczach swego kamerdynera

Dyktator niewolnikiem policji i tłumu

II

I tak w tej grobowej ciszy wielkiego pałacu pędził Duce dni, tygodnie i lata. Z początku był jeszcze zwykłym śmiertelnikiem. Nosił przypinane mankiety — jak to podkreśla kamerdyner — pił szklankami czarną kawę i chodził na przemian w szarej lub granatowej marynarce. Lecz po zabójstwie Matteottiego i czterech zamachach na jego życie, zaczął w nim kształtować się nowy człowiek. Powtarzał w tym czasie: „Leammirazione e la paura sono sempre un po parenti". (Podziw i bojaźń idą zawsze w parze). Starał się ustawicznie o to, aby go oklaskiwano i wielbiono i aby się go bano.

Najbliżsi jego współpracownicy pytali trwożliwie kamerdynera w jakim humorze jest Duce. Tylko Muti, czołowy faszysta i przywódca marszu na Rzym, żartował sobie mówiąc: a cóż tam porabia dzisiaj nasz hultaj? Marszałek zaś lotnictwa Balbo jedyny człowiek, który z dawnych czasów zachował zwyczaj mówienia Mussoliniemu „ty", pokpiwał sobie śmiało z nowowprowadzonych ceremonii i pytał Navarry: „Czy dostąpię zaszczytu widzenia się z twórcą Imperium rzymskiego?" Inni zaś wchodzili na palcach, a kiedy ministrowi i milionerowi Volpi skrzypiały razu pewnego buty, prosił kamerdynera o trochę wody i umaczawszy w niej chustkę od nosa wytarł podeszwy, aby nie raziły dyktatora.

Ministrowi kolonii kazał zgolić brodę, bo Włosi są potomkami Latynów, którzy nie nosili żadnego zarostu a zobaczywszy zaś w holu parasol i dowiedziawszy się czyją on jest własnością, zapisał sobie to nazwisko, aby je skreślić z listy dygnitarzy, bo „naród, który chce odbudować Imperium Cezarów nie może nosić parasoli".

Po jakimś czasie Mussolini nie miał już przyjaciół. Był ciągle sam. Otaczali go dworacy, pochlebcy, którym nie ufał. Zięć hr. Ciano, schlebiał mu i ubiegał się o jego łaski w sposób, który nawet w tak próżnym człowieku, jak Duce, budził podejrzenie. Mówił o nim, że „Ciano jest lekkomyślny, próżny, że nie umie być popularny, że chód ma miękki, głos kobiecy i podejrzewał go, że ma trochę krwi żydowskiej w sobie". Z żoną Rachelą rozłączyły go ustawiczne jego miłostki, jedną tylko córkę Eddę, żonę Ciano, uważał za godną zaufania.

I w tej samotności sali Moppamondo rodziły się pomysły czasem genialne, a czasem kabotyńskie, które świat Mussoliniego przyjmował z tym samym zawsze zachwytem. Tem byłemu nauczyc. ludowemu, zaczęło się zdawać, że cała Italia to jedna izba szkolna, gdzie on siedzi za katedrą z trzciną w ręku i mustruje posłuszne dzieci.

Duce kochał się w porządku. Był maniakiem porządku. Wszystko musiało iść u niego jak w zegarku. Każdy ustawiony przez niego pionek powinien był z maszynową dokładnością spełniać wyznaczoną mu funkcję.

Pewnego razu, w czasie wojny abisyńskiej, nadeszły niepomyślne z frontu wieści. W biurze wodza panowała śmiertelna cisza. Zaniepokojony kamerdyner wchodzi tedy do sali i widzi Mussoliniego wpatrzonego z nabrzmiałymi żyłami na czole w okno. Ho! — myśli Navarro — źle się dzieje. Dostaniemy znowu w skórę! Lecz Duce już go zobaczył i krzyczy: „Navarro leć w tej chwili na róg ulicy Santa Maria i Via i zobacz gdzie się podział policjant, który ma tam regulować ruch pieszych!"

Navarro wraca po chwili i melduje, że policjant poszedł do studni napić się wody.

Powinien był zażądać zastępstwa, gniewał się Duce i kazał zanotować nazwisko nieszczęśnika, celem jego ukarania.

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

23

Dobrze gdzieś koło południa stanęły chorągwie pospolitackie wreszcie w szyku, w sile zresztą nie pełnej, bo ten i ów z panów braci jeszcze nocne zapały odsypiał. Bitwa tymczasem zbliżyła się i choć strzały armatnie ucichły, wrzawa, ogień ręcznej broni i wrzaski dochodziły wyraźnie, bowiem lekkie chorągwie ucierały się między obu obozami, na oczach wszystkich z Kozakami i Tatarami. Ale miały te utarczki charakter harców raczej, czy badania sił przeciwnika.

To też regimentarze, aby i pospolitaków zaprawić nieco do spotkań i z ogniem oswoić, postanowili posłać szlachtę też do boju, a że na prawym skrzydle ukazały się nowe oddziały Tatarów — tam posłano parę chorągwi.

Poszła szlachta ochotnie, czując się w sile i widokiem harców regularnych chorągwi zachęcona.

Pan Kajetan stał w pierwszym szeregu, między panem Ruszczycem, a panem Modlibogiem i sapał trochę z emocji, ale minę miał raźną. To, co widział, nie wydawało się straszne, a siła własna, ta moc szlachty, to bogactwo, przepych nawet obozu dawały poczucie pełnego bezpieczeństwa. Toteż gdy chorągiew ruszyła wreszcie ku walce — skoczył tak ochotnie, że aż koń się wyrwał przed niesksładnie poruszający się szereg, a ryknął tak szczerze:

— Bij, zabij! Jezus, Maryja! — że się aż konie sąsiadów płoszyć poczęły. Ale się przecież szyk układził i ruszył jako tako.

Aż do wieczora trwały te utarczki, w których nawet pospolitacy stawali nieoczekiwanie dobrze i bili Tatarów mocno. Gdy więc ciemność wreszcie zmusiła obie strony do przerwania walki — wracała szlachta radośnie, buńczucznie i hucznie, jakby już odniosła wielkie jakieś zwycięstwa.

Że zaś apetyty i pragnienia były potężne, więc wnet po całym obozie rozbłysły setki ognisk, z furgonów i bryk wydobywać poczęto faski bigosu, mięsiwa, gąsiory i dzbany i rozpoczęła się żołnierska, szczera i tym razem zapracowana uciecha.

Pan Dębski stowarzyszył się znów z panem Ruszczycem, którego śliwowica dziwnie mu przypadła do gustu, więc siedli przy ognisku, na kulbakach miękko nakrytych i gdy pachołkowie zabrali misy po sutej wieczerzy — zabawiali się kubkami wesoło.

Wnet też i chełpić się jęli, wspominając dzisiejsze przygody, przerywali jeden drugiemu, odgrażali się Kozakom, chanowi, Chmielnickiemu.

— Uważasz, miły sąsiedzie, — perorował pan Kajetan, kiwając się już trochę i zagapiony w ogień, jakby tam właśnie widział swego rozmówcę, — uważasz, on na mnie tak, a ja go tak! I zleciał!

Złota śliwowica bluznęła przez krawędź kubka przy gwałtowniejszym ruchu, jakim ilustrował pan Kajetan swoją sztukę szermierczą i ten widok otrzeźwił go na chwilę. Z żalem dotknął szerokiej plamy na opończy od rozlanego trunku i resztę pić jął pośpiesznie, ratując od zniszczenia.

Pan Ruszczyc podchwycił skwapliwie.

Zleciał! Aż jękło. Sąsiad go zgasiłeś jak świecę! A ja strąciłem dwóch, a miałbym i trzeciego, ale mi umknął!

— Ho, ho, umykali! Ale umykali, co? — Huknął nagle szerokim śmiechem pan Kajetan, waląc sąsiada w kolano.

— Tak bije pospolite ruszenie, Mości Panowie! Tak bije szlachta!

— Górą szlachta!

— Na Chmiela! Na krym! Niech żyje! Niech żyje!

— Kto? — Przerwał. te wykrzykniki trzeźwiejąc raptem na chwilę pan Ruszczyc i obaj patrzali na siebie w milczeniu, z rozwartymi ustami, dziwiąc się niepomiernie, mrugając oczami i z trudem starając się rozważyć ten trudny problem.

— Kto? No, wiadomo, ten... tego... jakże to... Szlachta niech żyje! — Uświadomił sobie pan Kajetan i znów zgodnie wychylili szklanice.

— A mówiłem, że tak będzie! Jął perorować pan Dębski. Jakżeby? Szlachta miałaby źle stawać? My, sól tej ziemi, my, co nie znamy co to strach?

Raptem przypomniał sobie coś przykrego, zasępił się, wstrząsnął.

— Był jeden taki, co mi tchórza chciał zadać, na próby wystawiał, przeklętymi drzewami straszył. — Począł mówić powoli, mrukliwie, rozpalając się jednak stopniowo. — No i co? On w domu kury maca, a ja tu już wiktorię znaczną dzięki mnie odnieśliśmy! Nie bałem się do tego drzewa iść o północy, nie boję się i pogańców! Kto mi teraz tchórza zada?

Zerwał się nagle w napadzie pijackiej złości, trzasnął kubkiem o ziemię i począł ryczeć na całe gardło.

— To mówię, infamia i zdrada. Mości Panowie! Nam, szlachcie, rycerzom, męstwa odmawiać? Bij takich, kto notliwy! Infamia i zdrada, Mości Panowie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałk 19 maja 1947 r.
Katolicki: Piotra Cel.
Słowiański: Pękosława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami tel 24-29)

✱ (a). Organizacyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu opieki nad ORMO odbędzie się w starostwie w czwartek dnia 22 bm. o godz. 13.

✱ (a). Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego. Zjazd prezesów odbędzie się 20 bm. o g. 10 w sali restauracji „Gastronomia". Obecność obowiązkowa.

Jutro Henryk Sztompka

(a). Jak się dowiadujemy od dziś już nabywać można bilety na koncert wspaniałego pianisty Henryka Sztompki. Sama zapowiedź przyjazdu do nas artysty — poruszyła opinię mieszkańców Pomorza. W programie: Beethoven, Schumann (karnawał), Debussy, Ravel, Szymanowski i Chopin. Początek jutro, o g. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

Swietne wyniki bydgoskiego HKS-u

BYDGOSZCZ (tj). W ramach przeprowadzonych tu zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski w pięcioboju, zawodnicy bydgoskiego HKS-u osiągnęli bardzo dobre wyniki uzyskując ogółem 9961 punktów i wysuwając się tym samym na czoło startujących w tej konkurencji zespołów polskich.

Poszczególne wyniki są następujące: 200 m: 1 Buhl — 22.5, 2 Grzanka — 23, 3 Białkowski — 23.1. 1500 m: 1 Nowak — 4.23.3, 2 Weinberg — 4.31, 3 Kempiński — 4.32.6. Skok w dal: 1 Buhl — 5.86, 2 Gruszka — 5.65, 3 Weinberg — 5.59. Rzut dyskiem: 1 Mikrut — 32.45, 2 Maciejewski — 32.09, 3 Gruszka — 31.15. Rzut oszczepem: 1) Mikrut — 52.16, 2) 46.39, 3) Lubojemski — 45.20.

Dyplomy uznania dla hodowców drobnego inwentarza

BYDGOSZCZ (lit). W auli Liceum Rolniczego odbyło się zebranie członków Tow. Hodowców Inwentarza Drobnego, na którym nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów na brązowe, srebrne i złote medale tym członkom towarzystwa, którzy na ostatnim pokazie inwentarza drobnego zostali wyróżnieni.

Równocześnie wręczono dyplom uznania założycielowi i długoletniemu prezesowi Towarzystwa p. Jaworskiemu.

Otwarcie sali gimnastycznej

BYDGOSZCZ (ala) W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się na Szwederowie przy ul. Leszczyńskiego uroczystość otwarcia pierwszej sali gimnastycznej szkół powszechnych w Bydgoszczy, w której wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, szkolnych, duchowieństwa i młodzież. Sala, w której za czasów okupacji odbywały się ćwiczenia młodzieży hitlerowskiej, a obecnie ma służyć potrzebom szkół szwederowskich nr 9, 10, 11, 12 i 27 została odnowiona i wyposażona w odpowiedni sprzęt przez Miejski Komitet Opieki nad Szkołami.

Po oficjalnej części uroczystości, podczas której przemawiali pp. kier. szkoły nr 29 Wnuk, prez. miasta J. Twardzicki i insp. Frankowski produkowały się dzieci szkolne recytacjami i pieśniami.

Pęknięcie podstawy czaszki skutkiem upadku z drzewa

BYDGOSZCZ (es) Zrozumiałe poruszenie wśród kibiców przyglądających się meczowi głuchoniemych na stadionie miejskim wywołał wypadek, którego ofiarą padł gorliwy bywalec stadionu, 15-letni Jan Pietruszenko zamieszkały przy Al. 1 Maja 45, m 7.

Chłopiec, pragnąc obserwować przebieg meczu „z góry", wdrapał się na drzewo, skąd w pewnym momencie spadł. Skutki upadku okazały się fatalne: Pietruszenko doznał złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim chłopca przywieziono do szpitala miejskiego.

25-lecie VI drużyny harcerskiej

BYDGOSZCZ (ko). W ub. niedzielę 6. drużyna harcerzy im. T. Kościuszki przy Miejskim Liceum i Gimn. im. Kopernika, obchodziła święto 25-lecia swego istnienia. 6-ta drużyna t. zw. Szczep, składa się z trzech drużyn i zaliczona jest do najlepszych. Obchód 25-lecia, rozpoczęto, jak zwykle, Mszą św. w kościele św. Piotra i Pawła, odprawioną przez ks. kap. Jankowskiego, który też w podniosłych słowach przemówił do młodzieży. Następnie drużyna przemaszerowała przed komendantem Ośrodka phdm. Zagłobą, prezesem Zarz. Koła Przyj. Harcerzy prez. Plejewskim oraz gronem profesorskim z dyr. gimnazjum p. prof. Zalewskim na czele, przedstawicielami prasy i społeczeństwa.

W gmachu szkolnym odbyła się akademia, którą zagaił dyr. Zalewski, życząc dalszej owocnej pracy dzielnej „szóstce". W szeregu życzeń prez. Plejewski podkreślił, że harcerz szanuje pracę, uczy się jej i szanuje ludzi pracy. Życzeniami dalszych osiągnięć zakończył swe przemówienie. Prok. Karls rozpoczął słowami: „I ja kiedyś byłem harcerzem"; mówca snuł wspomnienia swej własnej pracy harcerskiej, zaznaczając jej ciągłość i nieprzemijające wartości ideologii harcerskiej. Komendant Zagłoba składał życzenia w im. Komendy Ośrodka Harcerzy, a dhna Pawłowska w im. Ośrodka Harcerek. Życzenia złożyli również liczni przedstawiciele hufców i drużyn. Kom. Zagłoba w przemówieniu swym zaznaczył, że harcerstwo jest organizacją opartą na najszerzej pojętych zasadach demokratycznych i przetrwa wieki, gdyż zawiera w sobie najwyższe ideały dobra, prawdy i piękna. Opiekun drużyny p. mgr Hohendorff wspomniał o bohaterstwie członków 6. drużyny, z których wielu zginęło i wniósł o uczczenie ich pamięci przez powstanie.

W części artystycznej wystąpił chór oraz trio smyczkowe drużyny. Fragment z „Krzyżaków" — opis bitwy grunwaldzkiej świetnie wypowiedział artysta teatru p. Kuźmiński, a p. Otoczko i p. Wysocki, artyści bydgoskiego Domu Kultury i Sztuki zbierali huczne oklaski za piękny śpiew. Uroczystość zakończono wręczeniem dyplomów opiekunom Koła przyjaciół Harcerzy pp.: dyr. Zalewskiemu, prez. Plejewskiemu, kap. ks. Jankowskiemu; opiek. drużyny mgr. Hohendorffowi oraz Ziółkowskiemu. Następnie szereg harcerzy otrzymał dyplomy za wydatną pracę w drużynie.

Po południu odbył się kiermasz na dziedzińcu szkolnym, gdzie zainstalowane przez PR głośniki obwieszczały o loterii fantowej oraz ogłaszały szereg przygotowanych atrakcyj. Sześć namiotów obrazowało życie harcerzy w obozie. Wieczorne ognisko, ze specjalnym mottem „Z pieśnią i słowem po Polsce" zakończyło uroczystość, która niewątpliwie w sercach młodzieży pozostawi ślad niezatarty.

Szkoła Zaw. Zjedn. Przemysłu Motoryzacyjnego otrzymała sztandar

BYDGOSZCZ (jaw). Ub. niedzieli Szkoła Zaw. Zjedn. Przem. Motoryzacyjnego w Bydgoszczy, uruchomiona 1 lutego br., obchodziła swój wielki dzień, oficjalnego otwarcia, i poświęcenia sztandaru szkolnego. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św. w kościele Klarysek. Nabożeństwo celebrował ks. pref. Bryza, zaś pieśni wykonał Bydgoski Chór Męski. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Otwarcia szkoły mieszczącej się w gmachu przy ul. Konarskiego dokonał kierownik szkoły Winniecki. Uczelnia posiada w chwili obecnej trzy pierwsze klasy a naukę pobiera 110 uczniów zatrudnionych w fabryce „Tornedo", oraz firmach Millner i Pom. Fabr. Rowerów.

Lekcję pokazową przeprowadził prof. Glesmer, omawiając znaczenie ropy naftowej, po czym przemawiał z ramienia delegatury Zjedn. Przem. Motoryzacyjnego dyr. Sokołowski, który też objął pieczę nad szkołą.

Po występie chóru szkolnego, goście i młodzież, udali się do świetlicy firmy „Tornedo". Tutaj odbyła się akademia rozpoczęta odegraniem marsza przez orkiestrę szkolną i wstępnym przemówieniem dyr. M. Piekarskiego. Z kolei nastąpił uroczysty moment wręczenia sztandaru szkolnego uczniom, poprzedzony wbijaniem gwoździ pamiątkowych przez rodziców chrzestnych.

Na dalszy program złożyły się występy orkiestry, deklamacje wychowanków szkoły i przemówienia. Delegat Zjedn. Przem. Motoryz. wręczył pp. dyr. Piekarskiemu i dyr. Średniej Szkoły Zawod. prof. Durkowi listy uznania za zorganizowanie nowej placówki szkolnej. Następnie życzenia składali pp. Sokołowski, Durek, Fiołka i inni.

Nowopowstała placówka szkolna przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia kwalifikacji zawodowych, rozwijającego się coraz lepiej przemysłu motorowego.

Bydgoszcz — Grudziądz 1:2 (1:1)

BYDGOSZCZ (tj). Odbyło się tu spotkanie piłkarskie o puchar „Nowin sportowych" między reprezentacjami Bydgoszczy i Grudziądza. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Grudziądza w stos. 1:2 (1:1). Obie bramki dla zwycięsców zdobył Blank.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Poniedziałek i wtorek g. 19.30: „Ciotka Karola"

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) — nieczynny

POMORSKI DOM SZTUKI: Niedziela g. 19.30: Wieczór operowy.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Złota maska, Polonia: Biały kieł, Orzeł: Lolek i Bolek, Gryf: Biały kieł, Wolność: Złota maska, Bałtyk: 15 letni kapitan.

DYŻURY APTEK: od 17 do 24 bm. Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53, Przy Bielawkach, ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, dnia 20 maja

6,00 Program og.-polski. 7,35 Program na dz. bież. 7,40 Progr. og.-polski. 9,35 Wiad. miejsc. i ogł. 9,40 Dykt progr. dla radiowęzłów. 14,50 Przegl. prasy pom. 15,00 Program og.-polski. 16,22 Konc. rozrywk. w wykonaniu orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera i muzyka na 2 fortepiany Grz. Kardas i St. Dzięgielewski. 16,55 Progr. og.-polski. 19,15 Wiecz. wiadomości Pom. 19,20 Aud. słuchowiskowa dla młodz. „Symfonia klasyczna" opr. Z. Ławęska. 19,57 Program og.-polski. 23,25 Konc. życz. 23,55 Zakończenie audycji.

Głuchoniemi z Poznania zwyciężają

BYDGOSZCZ (tj). W międzymiastowym spotkaniu piłkarskim głuchoniemych reprezentacja Poznania pokonała wysoko reprezentację Bydgoszcz w stosunku 9:1 (4:0). Gra toczyła się przy stałej i wyraźnej przewadze gości.

Z pobytu Marszałka Żymierskiego w Toruniu

Bankiet w hotelu „Polonia"

TORUŃ (kz). W dniu 16 bm. po uroczystości nadania honorowego obywatelstwa miasta Torunia, Marszałkowi Roli Żymierskiemu, Dostojny Gość w otoczeniu świty wziął udział w skromnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez miasto. Ponad sto osób reprezentujących władze, partie, organizacje i społeczeństwo wysłuchało kolejnych przemówień. Witając w ramach uroczystości przybyłego do Torunia woj. pomorskiego Wojciecha Wojewodę, prezydent miasta W. Dobrowolski wyraził nadzieję, że włodarz ziemi pomorskiej przybędzie tu kiedyś na stałe.

Z ramienia Stronnictwa Pracy przemawiał prezes A. Wyrzykowski, witając Marszałka w imieniu zasłużonej w walce o niepodległość partii. Prelegent podkreślił udział stronnictwa w powstaniach śląskim i wielkopolskim, w POW, w walce o demokrację polską w okresie konspiracji okupacyjnej (KPN) i żmudnego trudu tworzenia dzisiejszej rzeczywistości polskiej, łącznie z całym narodem. Mówca zwrócił m. in. uwagę na konieczność utrzymania harmonii międzypartyjnej i zagadnień odbudowy.

Centralnym punktem bankietu było przemówienie samego Marszałka Roli-Żymierskiego, który dziękując gospodarzom za przyjęcie i nawiązując do poprzednich przemówień, zaznaczył jeszcze raz że istotą koordynacji wysiłku państwowego jest utrzymanie w zupełnej harmonii w obozie partii demokratycznych Narodu Polskiego.

„Historia jednego fraka"

Kinoteatr „Polonia" rozpoczyna od środy wyświetlanie świetnego filmu amerykańskiego — „Historia jednego fraka" — produkcji wytwórni „Foxa".

Na wspaniałą treść tego filmu złożyły się: niezwykle żywa i interesująca akcja, świetna reżyseria znakomitego Julien Duvivier'a, nacechowana głęboką wnikliwością psychologiczną i znajomością natury ludzkiej. W rolach głównych tego rewelacyjnego filmu wystąpią najwybitniejsi aktorzy ekranu: Charles Boyer, Charles Laugthon, Edward G. Robinson, Rita Hayworth, Ginger Rogers, Henry Fonda i inni.

Niezwykle wysoką klasa, tego najlepszego filmu produkcji amerykańskiej, zdobędzie niezawodnie uznanie całego społeczeństwa.

Myśmy przyszłością narodu...

Doroczne święto młodzieży w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (jaw). Obchód dorocznego święta młodzieży, zorganizowany w dniu 17 bm. na stadionie miejskim, staraniem międzyszkolnej komisji szkół średnich i powszechnych, miał charakter wspaniałej manifestacji tężyzny i sprawności fizycznej młodzieży szkolnej.

Bogaty program imprezy zainaugurowano w godzinach przedpołudniowych zawodami lekkoatletycznymi uczennic i uczniów szkół średnich.

Drugą część obchodu rozpoczęła imponująca defilada bydgoskiej młodzieży szkolnej. Długie szeregi maszerujących w mundurkach szkolnych, strojach ludowych i kostiumach gimnastycznych prowadził prof. Matuszek. Z trybuny defiladę odbierali z ramienia władz szkolnych p. instr. Frankowski, Lisewski, Śmierniak oraz przedstawiciele WF i PW Po wspólnym odśpiewaniu hymnu narodowego i podniesieniu sztandaru, w serdecznych słowach przemówił do zebranych insp. Frankowski, podkreślając znaczenie obchodu „święta młodzieży".

Następnie z tysiąca młodych piersi popłynęły piękne nasze pieśni, wykonane chóralnie przez doskonale zespiewaną młodzież szkół powszechnych i średnich pod batutą p. Cz. Kabacińskiego przy akompaniamencie orkiestry milicyjnej, oraz przez chóry mieszane połączonych szkół średnich, którymi dyrygował prof. F. Małecki. Tony „Warszawianki", pieśń „Błogosław chleb", „Wisło moja", „Przylecieli sokołowie" (Moniuszki i „Płyną po morzu nasze łodzie" (Z. Moczyńskiego) uczyniły swym potężnym brzmieniem duże wrażenie, będąc zarazem sukcesem nauczycieli, i młodych śpiewaków.

Z kolei nastąpiły „pląsy wiosenne" w wykonaniu II Państw. Gimn. Żeńskiego prowadzone prez prof. Zielińską. Popisy rytmiczno-plastyczne kilku setek dziewcząt, wyglądających niczym barwne kwiaty na tle zielonej murawy, dorównywały lekkością ruchów, wyczuciem taktu i doskonałym wćwiczeniem, baletom scenicznym.

Dalszą część programu wypełniły gry i zabawy szkół powszechnych i średnich, tańce ludowe (trojak, oberek, krakowiak), ćwiczenia rytmiczne szkół powszechnych oraz finały zawodów lekkoatletycznych, których wyniki przedstawiają się następująco: w konkurencji żeńskiej w skoku w dal najlepszy wynik uzyskały: Formanowska (4,29) uczennica IV Gimn. Państw., w rzucie piłką siatkową Budzikowska z Gimn. Kupieckiego, w skoku w zwyż Butowska z II Państw. Gimn., bieg na 60 m — Gościniakówna (8,5). W konkurencjach męskich w pchnięciu kulą pierwsze miejsce zajął Nowak (11,9) z Gimn. Kopernika, bieg na 100 m — 1 Buhl (11) z Gimn. Państw. 2 Białkowski (11,1), skok w dal — Buhl (6,1 m), skok w zwyż — Wilczyński (1,54).

Święto młodzieży zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty" i opuszczeniem sztandaru.

Pom. OZB na nowej drodze

BYDGOSZCZ (re). Po ostatnich niedociągnięciach, które szczególnie jaskrawo uwidoczniły się podczas meczu bokserskiego między reprezentacją Warszawy a Pom. OZB, Walne zebranie Okręgu Pom. OZB ściągnęło dużą ilość członków, którym chodziło o uzdrowienie stosunków wewnętrznych i o postawieniu boksu pomorskiego na poziomie ogólnopolskim.

Zebranie zagaił przewodniczący WF i PW p. Lehman, który po dokooptowaniu dwu skrutatorów w sposób bardzo kultaralny prawadził obrady.

W punkcie pierwszym porządku dziennego miał złożyć sprawozdanie nieobecny i nieusprawiedliwiony b. prezes Pom. OZB, p. Nowakowski. W jego zastępstwie sprawozdanie odczytał sekretarz p. Rutkowski. Skolei nastąpiły sprawozdania długoletniego pracownika na polu sportu p. Rozmarynowskiego, przewodn. spraw sportowych p. kapitana sport. Kugacza i jednocześnie przewodn. spraw sędziowskich Pom. OZB. Po dalszych sprawozdaniach referenta spraw młodzieżowych i gospodarza p. Kacprzyka nastąpiła ogólna dyskusja w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi. W tym miejscu zabrał głos adwokat Lityński i p. Dondalewski podkreślając nieformalność w związku z ukaraniem KS Zjednoczenia grzywną za ostatnie zawody międzyokręgowe Warszawa—Pomorze. W odpowiedzi zabrał głos długoletni działacz sportowy kpt. sport. p. Rozmarynowski i p. Kugacz. Po dyskusji i wstrzymaniu się od głosu delegatów klubów pozamiejscowych uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Po wyłonieniu komisji -matki nowy zarząd na jej wniosek ukonstytuował się następująco: prezes — Zajączkowski (Bydgoszcz), wiceprezes — Boldt (Toruń), II wiceprezes — Bochański (Bydgoszcz), sekretarz — Olszewski (Bydg.), Skarbnik — Kurnikowski (Bydg), przewodn. spraw sport. — Rozmarynowski (Bydg.), przewodn. spraw sędziowskich — Kujaczyński (Bydg), kpt. sport. — Mrowiński (Bydg.), ref. zdrowia — dr Stocki, ref. sport. — red. IKP Rogowski, ref. młodz. — Zieliński (Bydg.). Jako pierwszy radny do zarządu wszedł p. Gajny (Inowrocław), jako drugi — Lewandowski (Chełmża), a do komisji rew. pp.: Rutkowski, Kacprzyk, Zdrojewski (Toruń), jako zastępcy pp.: Komasa i adw. Lityński (Bydg.).

Po ustaleniu spotkań międzyokręgowych i mistrzostw Okręgu, które m. in. przewidują rewanż z Łodzią (w Łodzi) Śląsk — Pomorze w dniu 15 sierpnia w Katowicach, 17 sierpnia mecz Pomorze — Wrocław (w Wrocławiu) oraz spotkania pięściarskiego Poznań — Pomorze, nastąpiły wolne głosy, w których delegacje poszczególnych klubów, składając wnioski mające być rozpatrzone na walnym zebraniu PZB, składali życzenia nowemu zarządowi owocnej pracy i kontynuowanie pracy sportowej w imię dobra sportu ogólnopolskiego.

Ubezpieczenia gradowe

Każdego nieomal roku blisko 4.000 miejscowości w Polsce tj. około 200 tysięcy gospodarstw rolnych nawiedzanych jest przez grad. Opady gradowe niszczą tysiące hektarów uprawionych pól, powodując szkody, sięgające setek milionów złotych. Cyfry te, groźne w swojej wymowie, wołają poprostu o zastosowanie jakiegoś środka zaradczego — o zabezpieczenie posiadaczy tych tysięcy gospodarstw przed stratami, spowodowanymi przez grad.

Na czym polegają te straty i dlaczego opady gradowe stanowią dla rolnictwa tak duże niebezpieczeństwo? Otóż jak wiadomo, gospodarstwo rolne byt swój opiera głównie na produkcji roślinnej i w ogromnym stopniu od niej zależnej — produkcji zwierzęcej. W razie intensywnego gradobicia obie te gałęzie wytwórczości zostają wytrącone z równowagi a w konsekwencji stan gospodarczy i finansowy danego warsztatu rolnego ulega silnemu zachwianiu. Dlatego też rolnik, który tyle pracy i kapitału wkłada rok rocznie w ziemię, w przewidywaniu uzyskania obfitych plonów, zainteresowany jest więcej niż ktokolwiek w usunięciu ryzyka utraty tych plonów, stanowiących jego główny dochód i źródło utrzymania.

W normalnych przedwojennych czasach, gdy rolnikowi grad zniszczył żniwo, to chociaż nie był ubezpieczony, mógł otrzymać pomoc od krewnych, znajomych, sąsiadów, od samorządu a nawet ze strony Państwa. Dzisiejsze warunki gospodarcze, jak wiadomo utrudniają taką pomoc. Każdy gospodarz skazany jest przede wszystkim na własne siły, musi sam sobie radzić, a poradzi sobie najlepiej, o ile ubezpieczy ziemiopłody od gradobicia.

Jeśli kiedykolwiek, to właśnie w obecnym roku ubezpieczenia gradowe stają się poprostu koniecznością. Rolnicy ponieśli bowiem w bieżącym roku gospodarczym już bardzo poważne szkody w zasiewach, spowodowane klęską myszy, wymarznięciem i wymoknięciem zbóż, a w wielu okolicach na skutek powodzi. Cała uwaga i nadzieja rolnika zwrócona jest więc obecnie na poprawienie stanu ozimin i na zasiewy wiosenne. Rolnicy muszą pamiętać jednak, że od żniw dzieli ich jeszcze okres burz gradowych, i że nowe niebezpieczeństwo zagraża zasiewom — **gradobicie!** Czy rolnicy dotknięci już w bieżącym roku gospodarczym tylu klęskami potrafią przetrzymać jeszcze ewtl. dalszą klęskę gradową bez załamania się gospodarczego i finansowego, jest rzeczą wątpliwą.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — doceniając należycie ogólno-państwowe znaczenie ubezpieczeń gradowych, postanowił w roku bieżącym dotrzeć do jak największej rzeszy rolników, by przyjść im z pomocą i uchronić od dalszych strat. Celem umożliwienia każdemu rolnikowi zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia Zakład na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego obniżył w stosunku do roku ubiegłego o dalsze 10% składki gradowe.

Dokonanie ubezpieczenia nie należy odkładać do późniejszych miesięcy, gdyż i wczesne szkody spowodować mogą poważne straty, a składka jest jednakowa bez względu na termin zgłoszenia ubezpieczenia. Rolnik, dbający o swe interesy nie powinien również czekać, aż do niego przybędzie ajent ubezpieczeniowy, gdyż szczupły personel akwizycyjny Zakładu, mimo najlepszej woli, nie jest w stanie na czas dotrzeć do wszystkich rolników; zaleca się więc zawierać ubezpieczenie bezpośrednio w biurach Inspektoratów Powiatowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, które istnieją we wszystkich miastach powiatowych.

Złóż ofiarę na *powodzian*

Anglia wygrywa z Polską 3:2

w spotkaniu tenisowym o puchar Davisa

WARSZAWA. W meczu tenisowym o puchar Davisa między reprezentacjami Anglii i Polski uzyskano w dalszym ciągu następujące wyniki: po porażce polskiej pary Hebda-Skonecki w grze podwójnej z parą angielską Buttler-Paish, Hebda spotkał się z Bartonem uzyskując niespodziewanie drugi punkt dla Polski. Hebda wygrał w stosunku 3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4. Przebieg tego spotkania był niezwykle dramatyczny, a zwycięstwo Polaka bardzo ciężko wywalczone.

W ostatnim spotkaniu meczu Skonecki uległ Morttramowi 2:6, 4:6, 5:7. Tym samym Polska przegrała ostatecznie z Anglią w stosunku 2:3 i odpadła z dalszych rozgrywek o puchar Davisa.

Humor zagraniczny



U MALARZA

— Mistrzu, ale w tym portrecie nie ma życia.

— Kochana pani, jeśli miałbym natchnąć go życiem, to portret będzie o zł 10.000 droższy. Przecież życie jest dziś tak drogie...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18, — TELEFON 18-89.

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „ZRYW". — Drukiem Zakładów Graficznych Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1. B-35690